

„Europa dla Chrystusa!”

Postfach 57
A-1014 Wien
Tel: +43/1/2749898
office@europe4christ.net



Chrześcijańskie wartości Europy – zacywilizacji

Drodzy przyjaciele,

W porównaniu z innymi kręgami kulturowymi i własną przeszłością Europa jest dzisiaj bardzo „ludzkim” kontynentem. Chrześcijaństwo przyczyniło się do tego w bardzo dużym stopniu! Dzięki żywym wartościom Ewangelii Europa była i nadal jest „zaczynem cywilizacji” dla całego świata.

Czy jednak Europa może pozostać tym zaczynem, kiedy podstawy człowieczeństwa są atakowane? Gdy uniwersalne i absolutne wartości są kwestionowane, a godność ludzka nie jest już nienaruszalna, gdy ocena korzyści staje się jedynym kryterium wszelkich decyzji... Jaka będzie w tej sytuacji ludzkość Europy w przyszłości? Z jakiej ludzkości Europa mogłaby być dumna?

Józef Ratzinger – Papież Benedykt XVI – wyjaśnia w poniższym „Liście do Europy” czym jest **„dusza” i tożsamość Europy**, a także jakie są ich zagrożenia. Co więcej: pełen nadziei opisuje, jak my - chrześcijanie, z pomocą Boga, możemy budować „nową Europę”.

Ten tekst trzeba czytać powoli. Aby to Wam ułatwić, wyróżniliśmy wybrane fragmenty kursywą.

Wasz zespół "Europy dla Chrystusa!"

P.S. Pamiętajcie o odmawianiu Ojciec Nasz w intencji Europy opartej na chrześcijańskich wartościach!

- * - *

Chrześcijańskie wartości Europy – zacywilizacji

Z przemówienia papieża Benedykta XVI do uczestników Kongresu Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (COMECE) dnia 24 marca 2007 roku.

... Nie da się zbudować w Europie prawdziwego "wspólnego domu", nie uwzględniając tożsamości narodów tego naszego kontynentu. Chodzi tu przede wszystkim o tożsamość historyczną, kulturową i moralną, a dopiero w drugiej kolejności - geograficzną, ekonomiczną i polityczną. Jest



to **tożsamość, która obejmuje cały zbiór uniwersalnych wartości i do której powstania chrześcijaństwo znacznie się przyczyniło**, odgrywając w ten sposób nie tylko historyczną, lecz również założycielską rolę w Europie. Te wartości, które stanowią duszę naszego Kontynentu, muszą pozostać w Europie trzeciego tysiąclecia **"zaczynem" cywilizacji**. Jeżeli je zatracimy, jak "stary" Kontynent będzie mógł przetrwać jako "zaczyn" dla całego świata? Jeżeli rządy krajów Unii Europejskiej chcą z okazji pięćdziesiątej rocznicy podpisania Traktatów Rzymskich "przybliżyć się" do swoich obywateli, to **jakże mogłyby wykluczyć tak istotny element europejskiej tożsamości, jakim jest chrześcijaństwo, z którym nadal identyfikuje się ogromna większość obywateli?**

Czy nie jest to zaskakujące, że dzisiejsza **Europa z jednej strony dąży do bycia postrzeganą jako wspólnota wartości, a z drugiej strony coraz częściej wydaje się kwestionować, że uniwersalne i absolutne wartości w ogóle istnieją?** Czy ta szczególna forma "apostazy" (odstępstwa) od siebie samej, jeszcze zanim stanie się apostazą od Boga, nie prowadzi Europę do tego, by zwątpiła we własną tożsamość? W ten sposób rozprzestrzenia się opinia, że **"ocena korzyści" jest jedyną drogą do moralnego rozróżnienia, a wspólne dobro stanowi synonim kompromisu**. Kompromis może być oczywiście prawnym wyrównaniem różnych osobistych interesów, ale jeżeli niesie ze sobą ustalenia, które są szkodliwe dla natury człowieka, to zawsze przemieni się we **wspólne zło**.

Wspólnota, która nie szanuje prawdziwej godności osoby ludzkiej i lekceważy fakt, że każdy człowiek został stworzony na obraz samego Boga, **nie służy w efekcie niczyjemu dobru**. Dlatego wydaje się coraz bardziej niezbędnym, aby Europa wystrzegła się tej - jakże szeroko dziś rozpowszechnionej - pragmatycznej postawy, która systematycznie usprawiedliwia kompromis, dotyczący istotnych ludzkich wartości, jak gdyby chodziło o nieuniknioną akceptację rzekomego mniejszego zła. Ten rodzaj pragmatyzmu, przedstawiany jako wyważony i realistyczny, w rzeczywistości taki nie jest. Zaprzecza on bowiem wymiarowi wartości i ideałów, który jest nieodłącznym elementem ludzkiej natury.

Kiedy do takiego pragmatyzmu przyłączą się laickie i relatywistyczne tendencje i prądy, **chrześcijanom odmawia się prawa do udziału w publicznej dyskusji** lub w najlepszym przypadku ich wkład jest dyskredytowany jako próba obrony nieuzasadnionych przywilejów. W obecnym momencie dziejowym i w obliczu tak wielu związanych z nim wyzwań Unia Europejska - jeżeli chce być dobrym gwarantem państwa prawa i skutecznym obrońcą uniwersalnych wartości - jest zmuszona jasno uznać **istnienie stałej i niezmiennej ludzkiej natury, która stanowi źródło wspólnych praw dla każdego człowieka** - również tego, który je kwestionuje. W tym kontekście, prawo do zgodnego z własnym sumieniem sprzeciwu powinno być chronione za każdym razem, kiedy podstawowe prawa człowieka są naruszane.

Drodzy przyjaciele, wiem, jak trudno jest chrześcijanom z odwagą bronić tej prawdy o ludzkiej osobie. **Ale nie poddawajcie się zniechęceniu i nie traćcie odwagi!** Wy wiecie: macie zadanie, aby **z pomocą Boga budować „nową Europę” - realistyczną, ale nie cyniczną, bogatą w ideały lecz wolną od naiwnych iluzji, zainspirowaną przez odwieczną i życiodajną prawdę Ewangelii**. Dlatego **bądźcie aktywnie obecni w publicznej dyskusji na szczeblu europejskim**, mając świadomość, że jest ona jednocześnie integralną częścią narodowej debaty.

To wasze **zaangażowanie uzupełniająca też efektywnym działaniem kulturalnym**. Nie uginajcie się przed logiką władzy jako celem samym w sobie! Niech stałą zachętą i podporą będzie dla was napomnienie Chrystusa: „Jeśli sól smak swój utraci, na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi” (Mt 5,13). Niech Pan uczyni wszystkie wasze wysiłki owocnymi i pomaga wam rozpoznawać i uwydatniać to, co jest pozytywne w dzisiejszym społeczeństwie. Niech wam dodaje odwagi, abyście równocześnie potrafili dzielnie przeciwstawiać się wszystkiemu, co niszczy ludzką godność i się jej sprzeciwia.